

Sztaba KsT, Węgorzewski klimat

[Zwrotka 1]

Ten kawałek robię dla was, Moi kochani
Niektórzy mi mówią, podążaj swoimi drogami
Właśnie tak robię, nie chcę być inny
Bo wszyscy są tu tacy sami, bynajmniej tu być powinni
Bo każdy winny, sam wybierasz tu własną drogę
Zapytasz kogoś o pomoc, ale Ci nie pomogę
Zapomnij o tym bracie, zawsze tu byłem szczery
Ja piszę te teksty z głowy nie zabieram ze sceny
Nic się nie zmieni, choć bym miał tu stanąć na głowie
I właśnie stoję i się boję i nie czekam na cuda
Robię to setny raz, musi mi się w końcu to udać

[Zwrotka 2]

Kiedyś zobaczysz, nie masz poczucia własnej wartości
Bo świat jest bez litości, ojebał by cię do kości
Po co te złości, emocjami tu nic nie zmienisz
Patrz na to z jednej strony, może się to w końcu zmieni
Oby na lepsze, jak na razie to wszystko pieprze
Bo nie wszystko tu idzie równo, jak iść powinno
Suka złamała Ci serce, znajdziesz sobie tu inną

[Zwrotka 3]

Ten temat uważam teraz za zamknięty
Nie każdy jest dobry, bo każdy popełnia błędy
Ludzie tu patrzą na względy, droga nie tędy
Ale nie potrzebne te twoje zapędy

[Zwrotka 4]

Bo to Węgorzewski klimat
Ja tu płynę chłopaku
I nie wpierdałam makowca, za puszkę po Wojaku
Jak najebany turlasz się tu po tej scenie
Bo nawijać jak ja to twoje największe marzenie
Może się spełni, jak cię z tej komendy wypuszczą
Chcesz coś nawinać, prędzej tam Ci się do ucha spuszcza
Koniec tu bitu, jak będzie tu koniec z wami
Uważaj na ten klimat, bo może cię mocno zranić